

61 w 2023 (471)

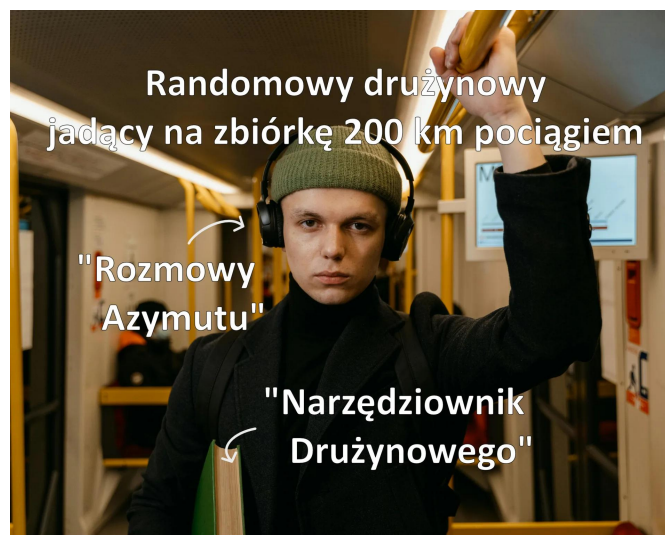
Decyzja o wyjeździe na studia wśród członków OH-y ZHR

Data publikacji: 16.12.2023 / Autor: Kacper Borkowski

Dziękuję wszystkim (stu dwóm) druhom, którzy wypełnili tytułową ankietę, dostępną w dniach 7-15 grudnia m.in. na grupie Instruktorów OH-y ZHR na Facebooku. Niezwykle cieszy mnie różnorodność i szczerowość odpowiedzi. Spłynęły one ze wszystkich chorągwi i namiestnictw Organizacji Harcerzy ZHR.

W poniższym artykule zdecydowałem się przyjąć formę historii opowiedanej w drugiej osobie, aby ułatwić wczucie się w bohatera - fikcyjnego druha, którego historia stanowi średni wynik tej ankiety. Poszczególne fragmenty przeplatam danymi, które zamieszczam również w zestawieniu na końcu artykułu.

W ANKIECIE WZIĘŁO UDZIAŁ 68 CZYNNYCH INSTRUKTORÓW. PORÓWNUJĄC TO Z LICZEBNOŚCIĄ GRUPY, WŚRÓD CZŁONKÓW KTÓREJ ANKIETA ZOSTAŁA PRZEPROWADZONA (775 INSTRUKTORÓW), MOŻNA UZNAĆ, ŻE OMAWIANE ZAGADNIENIE JEST ROZPATRYWANE PRZEZ BLISKO 10% INSTRUKTORÓW ORGANIZACJI HARCERZY ZHR.



Nie tak dawno temu...

Jest kwiecień. Za mniej niż miesiąc piszesz maturę. Przedmioty rozszerzane na maturze wybrałeś specjalnie pod kierunek X, który chcesz studiować już za kilka

miesiący. Niby wszystko jasne, a jednak Twoja przyszłość jest jakaś taka niepewna. Dlaczego? Bo nie wiesz, na jakiej uczelni wylądujesz. Jeśli wyjedziesz gdzieś dalej, to co będzie z drużyną [którą prowadzisz / której jesteś przybocznym]?

3 NA 4 ANKIETOWANYCH W MOMENCIE DECYZJI DOTYCZĄCEJ POTENCJALNEGO WYJAZDU NA STUDIA / DO PRACY PROWADZIŁO DRUŻYNĘ/GROMADĘ.

Twój przełożony [hufcowy/szczepowy/drużynowy] wczoraj już któryś raz pisał do Ciebie z pytaniem, jaka jest Twoja decyzja. W sumie nawet nie wiesz, jakie masz opcje, bo nie znasz osób, które były w podobnej sytuacji i mogłyby Ci doradzić. Chociaż po namyśle zorientowałeś się, że jest kilku takich, którzy wyjechali i kontakt z nimi się urwał. Z drugiej strony był taki drużynowy z innego hufca, co wyjechał na studia i prowadził drużynę dojeżdżając stosunkowo często, a po roku wytężonej pracy wypalił się i rozwiązał jednostkę. Nie chcesz tak skończyć, tym bardziej, że przecież druh ze stolicy mówił, żeby dbać o siebie. Do głowy przychodzi Ci też jeden czy dwóch instruktorów, którzy dawali radę tak prowadzić jednostkę, ale nie wiesz, czy masz tyle siły i zapału co oni. Prowadzisz drużynę już jakiś czas...

ANKIETOWANI PROWADZILI/PROWADZĄ DRUŻYNĘ/GROMADĘ ŚREDNIO BLISKO 3,5 ROKU (NAJDŁUŻEJ 10 LAT).

...i czujesz się zobowiązany do kontynuowania pracy na tej funkcji. W końcu podjąłeś się bycia drużynowym. Drużyna działa już dobrych kilkanaście [kilkadziesiąt] lat, więc powinna działać dalej. Co by powiedzieli inni, gdyby przez Twój wyjazd do innego miasta drużyna upadła?

PONAD POŁOWA (11/19) ANKIETOWANYCH, KTÓRZY ZDECYDOWALI SIĘ POZOSTAĆ W MIEJSCOWOŚCI RODZINNEJ / PIERWOTNEJ DZIAŁALNOŚCI HARCERSKIEJ, ZROBIŁA TO ZE WZGLĘDU NA HARCERSTWO. 1 NA 3 ZOSTAJĄCYCH DLA HARCERSTWA W PEŁNI LUB CZĘŚCIOWO ŻAŁUJE SWOJEJ DECYZJI, NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY PODJĘLI JĄ SAMODZIELNIE, CZY ZA CZYJĄ NAMOWĄ.

W sumie nie wiesz, jaka będzie Twoja decyzja. Może być tak, że się nie dostaniesz do uczelni w Y. Z drugiej strony w Twojej miejscowości nie ma uczelni wyższych [na dobrym poziomie / oferujących kierunek, który Cię interesuje].

23,2% ANKIETOWANYCH NIE MA ŻADNEJ UCZELNI W SWOJEJ OKOLICY. 21,1% ANKIETOWANYCH NIE MA W POBLIŻU UCZELNI OFERUJĄCEJ KIERUNEK, KTÓRY ICH INTERESUJE. 27,4% ANKIETOWANYCH MA W OKOLICY JAKIEŚ UCZELNIE, ALE NIE REPREZENTUJĄ ONE SATYSFAKCUJĄCEGO ICH POZIOMU.

Dochodzi kwestia Twojej dziewczyny, która jest w trochę podobnej sytuacji – wiesz, że wybór uczelni również jest przed nią, niezależnie od okoliczności towarzyszących [czy jest harcerką, czy nie, gdzie mieszka, jakie ma plany dotyczące edukacji, pracy, rodziny, przyszłości]. Czy Wasze drogi się rozejdą, czy razem pójdziecie w jednym kierunku? Wiesz, że związek na odległość nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem, a statystyki nie pokazują tej opcji w zbyt pozytywnym świetle.

ANKIETOWANI WSKAZYWALI, ŻE POZA KWESTIĄ EDUKACJI, CZYNNIKIEM DECYZYJNYM W OMAWIANYM DYLEMACIE MOŻE BYĆ RÓWNIEŻ RELACJA Z PRZYJACIÓŁMI I DRUGĄ POŁÓWKĄ, A ZWŁASZCZA JEJ DECYZJA O WYJEŹDZIE.

Nie wiesz co będzie dalej, jeśli wybierzesz wyjazd. Czy przekażesz drużynę od razu, gdy będzie okazja? Czy poprowadzisz ją dłużej? Czy ucierpią na tym Twoi harcerze/zuchy? Czy przyboczny da radę na miejscu? Czy spadniecie w kategoryzacji? Czy drużyna przetrwa? Czy zaczniesz pracować, żeby jakoś się utrzymać, czy może rodzice będą mogli Cię wesprzeć finansowo? Akademik czy mieszkanie studenckie? A może uda się jakąś kawalerkę? Ile potrzebujesz pieniędzy na dojazdy na zbiórki? Czy będziesz mieć czas na harcerstwo i naukę? Czy nie zawalisz studiów? Co jeśli będziesz miał zaplanowany biwak, a po weekendzie kolokwium? Tak wiele pytań, a tak mało odpowiedzi.

Ktoś może oberwać rykoszetem

Jest lipiec. Odświeżasz stronę rekrutacyjną. Niby rok temu dałeś znać przybocznemu, że być może wyjedziesz na studia i starasz się przygotować go do nowej sytuacji, być może przejęcia drużyny. Mimo tego, że na nim polegasz, nie wiesz czy nie będzie zaraz w podobnej sytuacji, albo czy w ogóle podoła nowej funkcji. Może być też tak, że dasz radę poprowadzić drużynę dojeżdżając, ale obowiązków, które zostawisz swojemu przybocznemu będzie za dużo na ten etap jego rozwoju, więc może się wykruszyć. Powinieneś go przygotować lepiej, dać mu więcej czasu, wcześniej uprzedzić, żeby oswoił się z nową sytuacją. Robiłeś wszystko według wiedzy zdobytej na kursie, m.in. [dostępnej w materiałach, do których wracasz](#), ale wiesz, że mogłeś bardziej popracować nad relacją z przybocznym, aby Wasza współpraca przebiegała jeszcze lepiej.

Znowu odświeżasz stronę rekrutacyjną. Jest decyzja.

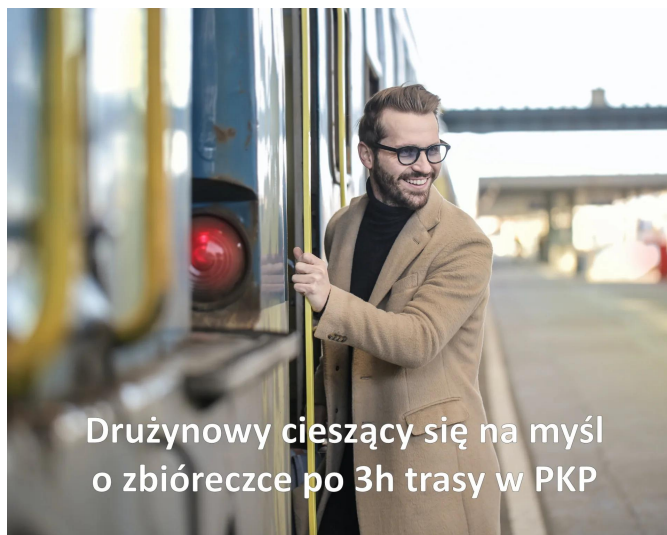
Dostałeś się na studia w mieście oddalonym o X godzin drogi.

Mój druhu, co to będzie za czas. Zabierasz się za kupowanie biletów na pociągi, żeby załapać się na największe zniżki.

ANKIETOWANI, KTÓRZY ZDECYDOWALI SIĘ NA WYJECHANIE NA STUDIA I DOJEŹDŻANIE DO DRUŻYNY/GROMADY, SPĘDZALI LUB SPĘDZAJĄ W

PODRÓŻY ŚREDNIO PONAD 3 GODZINY W JEDNĄ STRONĘ.

Ciekawostka: W ramach programu ROHiS jest możliwość zwrotu części kosztów dojazdu związanego z prowadzeniem drużyny w innym mieście – “bilet do drużyny”. Nie wiedziałeś? Dowiedz się więcej w swoim okręgu.



Masz wybór

To wszystko myśli, które kłębiły lub kłębią się w głowach naszych, naszych poprzedników i następców. Nawet jeśli w Twoim najbliższym otoczeniu nie ma zbyt dużo osób, które wybrały “różne opcje”, wiedz, że jest ich sporo i nie ma jedynej dobrej.

Przypomnienie dla tych, którzy stoją przed decyzją o wyjeździe na studia – najbardziej popularne opcje są takie (oczywiście nie wszystkie muszą pasować do Twojej sytuacji):

- Pozostań w rodzinnym mieście. Dojeżdżaj codziennie na uczelnię – 2,9% ankietowanych (3 druhow)
- Pozostań w rodzinnym mieście. Wybierz dalsze angażowanie się w harcerstwo, kosztem potencjalnie lepszych studiów/pracy – 9,8% ankietowanych (10 druhow)
- Pozostań w rodzinnym mieście z innych powodów. Dalej angażuj się w harcerstwo w macierzystym środowisku – 4,9% ankietowanych (5 druhow)
- Pozostań w rodzinnym mieście z innych powodów. Przestań angażować się w harcerstwo – 1% ankietowanych (1 druh)
- *Pozostań w rodzinnym mieście z innych powodów. Przestań angażować się w harcerstwo na czas adaptacji do nowej sytuacji. Wróć do ZHR-u, gdy będziesz na to gotowy.*

- Wyjedź na studia. Przestań angażować się w harcerstwo – 6,9% ankietowanych (7 druhów)
- *Wyjedź na studia. Przestań angażować się w harcerstwo na czas adaptacji do nowej sytuacji. Wróć do ZHR-u jako członek innej chorągwi lub powróć do macierzystej, gdy będziesz na to gotowy.*
- Wyjedź na studia. Zmień chorągiew i zacznij angażować się w nowe środowisko – 3,9% ankietowanych (4 druhów)
- Wyjedź na studia. Nie zmieniaj chorągwi i dalej angażuj się w środowisku macierzystym – 20,6% ankietowanych (21 druhów)
- Wyjedź na studia. Kontynuuj prowadzenie drużyny/gromady w macierzystym środowisku – 44,1% ankietowanych (45 druhów) – trochę więcej w tym temacie napisali [drużna z Warszawy studiująca we Wrocławiu](#) i [ś.p. druż z Płocka, który studiował w Warszawie](#).
- Wyjedź na studia. Dalej angażuj się w macierzystej chorągwi/okręgu w wyższych strukturach – 2% ankietowanych (2 druhów)

Jak widać nie ma jednej drogi. Tylko dwie z przykładowych jedenastu ścieżek kończą się “zerwaniem z ZHR-em” – i dobrze, jeśli to jedyny sposób abyś miał jakiś czas dla siebie. Czasem lepiej odpocząć, by spokojnie oszacować swoje siły. Z kolei [o tym mówił druż z Trójmiasta](#). Najgorzej, gdy Organizacja Harcerzy traci dobrego instruktora tylko dlatego, że podjął się karkołomnego zadania prowadzenia drużyny dojeżdżając kilka godzin w jedną stronę na zbiórki, po czym wypalił się z nadmiaru roboty.

A nuż gdyby zrobił sobie przerwę, to po jakimś czasie powróciłby do harcerstwa z pomysłem założenia nowego środowiska?

Na obcej ziemi

Zdecydowana większość ankietowanych (71 druhów, czyli 69,6% spośród wszystkich ankietowanych lub 87,6% spośród wyjeżdżających z rodzinnego miasta) zmieniających miejsce zamieszkania nie zmienia chorągwi, mimo że znajduje się na “obcej ziemi”. Może warto zrzeszać takich drużynowych w [kręgi starszoharcerskie lub instruktorskie](#)? Nie dokładając obowiązków, mając na celu podtrzymywanie ich zaangażowania i zapału, podrzucając dobre pomysły od innych drużynowych w tym samym położeniu (czego sam doświadczyłem w relacjach z innymi [tutorami LED](#)) – nazwałbym to kręgami akademickimi. Do przemyślenia jest kwestia, czy w takich kręgach chorągwie zbierałyby przyjezdnych, czy wyjeżdżających. Może warto?

Ciekawostka: Azymut jest takim nieformalnym kręgiem instruktorskim, który działa mimo dzielących nas odległości. To nie tylko redakcja, ale “coś więcej” zrzeszającego instruktorów z całej Polski.

Powrót na jasną stronę

W ankiecie wzięły udział również osoby, które skończyły przygodę z harcerstwem w momencie wyjazdu (6,9%, czyli 7 ankietowanych) do innego, odległego miasta lub państwa, często nie zdążając wcześniej zdobyć stopnia przewodnika. Choć nie mogę tego potwierdzić danymi, jestem przekonany, że do wielu takich osób ta ankieta zwyczajnie nie dotarła.

Z tych zaś, którzy mieli okazję się wypowiedzieć, prawie połowa (3/7 ankietowanych, którzy zrezygnowali z harcerstwa) jest chętna do powrotu. Być może jest jakiś sposób, aby dać im możliwość kontynuowania tej przygody?

Wygląda na to, że po reformie wędrownictwa nadejdzie czas na wskrzeszenie kręgów instruktorskich i starszoharcerskich.

Dlaczego uważam, że warto o tym mówić?

Ponieważ często perspektywa osób, które stają przed tytułowym wyborem ogranicza się do jednej-dwóch opcji. Chciałbym tym i kolejnymi artykułami zawierającymi dobre rady od ankietowanych sprawić, by wybór stał się bardziej świadomy, a tym samym, mam nadzieję – łatwiejszy.

Temat dotyczy wielu osób, a ja sam kilka lat temu stanąłem przed decyzją o wyjeździe na studia, mając perspektywę “zostaję albo wyjeżdżam”, z naciskiem na “zostaję”. Do dziś pamiętam, jak dzwoniłem do szczepowego z informacją, że jednak wyjeżdżam do Poznania. Nie pamiętam jego reakcji, ale nigdy nie zapomnę, ile kosztowała mnie ta decyzja. Mimo tego jestem pewien, że wybrałem dobrze.

Pochodzę ze Szczecina, gdzie od 2016 roku prowadziłem gromadę zuchów. W 2019 roku napisałem maturę i zdecydowałem się na wyjazd do Poznania, by studiować architekturę na Politechnice Poznańskiej. W związku z tym po roku dojeżdżania co tydzień do gromady (biorąc poprawkę na pandemię) przekazałem ją mojemu przybocznemu (2020). Jeszcze przed przekazaniem gromady objąłem funkcję referenta ds. zuchów w mojej chorągwi (2019-2022) i hufcowego (2020-2023). Później objąłem funkcję referenta ds. kształcenia w chorągwi (2022-2023), który to referat w tym roku został przekształcony w szkołę instruktorów. W lutym 2023 roku obroniłem dyplom inżynierski. Moja aktywność w Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy ogranicza się do pogaduch w bimbach z instruktorami, squasha z komendantem Wielkopolan i sporadycznych innych aktywności (msza harcerska, dwa spotkania KI, konferencja chorągwi).

Aktualnie kontynuuję kształcenie na studiach magisterskich, cały czas w Poznaniu, będąc jednocześnie komendantem SI i wicekomendantem Północno-Zachodniej

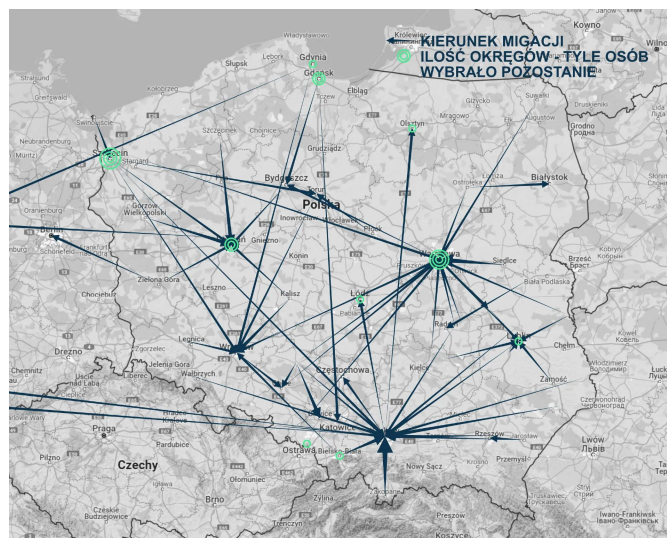
Chorągwi Harcerzy. Do Poznania wyjechałem razem z ekipą przyjaciół z gimnazjum i liceum, ale jedną z moich głównych motywacji była dziewczyna (od 2020 narzeczona, od 2022 żona) i wcale się z tym nie kryję. Prawdopodobnie gdyby ona wybrała studia w Szczecinie, to byłbym aktualnie studentem tamtejszego ZUT-u, a nie polibudy w Poznaniu. Priorytety!

PIERWSZA TURA WYNIKÓW ANKIETY >>[TUTAJ](#)<<

DOBRE RADY OD TYCH, KTÓRZY ZOSTALI >>[TUTAJ](#)<<

DOBRE RADY OD TYCH, KTÓRZY WYJECHALI >>[TUTAJ](#)<<

W planowanej aktualizacji zostaną uwzględnione korelacje między podjętą decyzją a innymi czynnikami.



Zdjęcie w tle: [Pexels / Lucas Pezeta](#)

[Kacper Borkowski](#)

Był drużynowym gromady, hufcowym, komendantem szkoły instruktorów, działał na różnych funkcjach w komendzie chorągwi. Współtworzył Wiedzę Zuchmistrzowską i Atlas Kompetencji, więc jeśli chodzi o zuchmistrzostwo i kształcenie, to coś-niecoś potrafi. Prywatnie mąż, ojciec i architekt.